

STANISŁAW KAZIMIERZ POTOCKI

JAN NEPOMUCEN ROMANOWSKI (1831 - 1861),
BIBLIOTEKARZ KÓRNICKI

Pierwszy bibliotekarz kórnicki — Kajetan Wincenty Kielisiński — zmarł w styczniu 1849 r. Prawie dziesięć lat nie miał Tytus Działyński, właściciel Biblioteki, jego następcy. Wprawdzie już w roku 1850 ofiarował stanowisko bibliotekarza swojego księgozbioru Karolowi Neyowi, zwolnionemu za udział w wypadkach 1848 roku z posady nauczyciela gimnazjum w Trzemesznie i pozostającemu z rodziną bez stałego zatrudnienia, lecz ten zmarł nie zdążywszy podjąć pracy w Kórniku¹. Później właściciel Biblioteki Kórnickiej niejednokrotnie korzystał z pomocy czasowo angażowanych osób, którym zlecał wykonywanie pewnych prac związanych z intensywnie prowadzoną, szczególnie w szóstym dziesięcioleciu XIX w., działalnością wydawniczą. W tym czasie przy prowadzeniu wydawnictwa *Acta Tomiciana* zatrudniał Ludwika Koenigka², wydanie *Zabytku dawnej mowy polskiej* powierzył Ludwikowi Jagielskiemu³, zaś do współpracy przy wydaniu *Lites ac res gestae* wciągnął Wojciecha Wawrowskiego⁴, Ludwika Jagielskiego, korzystając z pomocy Richarda Roepella, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego⁵. Nad całością prac wydawniczych czuwał wówczas sam, będąc przeważnie w Poznaniu lub Kórniku i mając możliwość bezpośredniego wglądu w szczegóły prac wydawniczych.

Dopiero w roku 1858 zatrudnił Działyński w swojej Bibliotece stałego pracownika, młodego historyka, Jana Nepomucena Romanowskiego. Drugi a zarazem ostatni stały współpracownik właściciela Biblioteki Kórnickiej w Kórniku pracował zaledwie trzy lata, lecz jak na tak krótki czas pracy osiągnięcia jego są godne uwagi. Prace historyczne, które wówczas napisał, dziś już niemal zupełnie zapomniane, stawiały go w rzędzie znanych

¹ Zob. S. Karwowski: *Historia W. Ks. Poznańskiego*. T. 1. Poznań 1918 s. 277 - 278.

² S. K. Potocki: *Współpracownicy Biblioteki Kórnickiej od połowy XIX w. do r. 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 241.

³ *Op. cit.* s. 240 - 241.

⁴ *Op. cit.* s. 247.

⁵ A. Knot: *Richard Roepell 1808 - 1893*. „Przegląd Zachodni” 1953 nr 1 - 3.

ówczesnych historyków i stały się powodem, że o jego przedwczesnej śmierci doniosły prawie wszystkie ważniejsze czasopisma polskie. Wspomnienia pośmiertne zamieściły wtedy między innymi „Przegląd Poznański”⁶, „Biblioteka Warszawska”⁷ i stosunkowo obszerne „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”⁸, podając w nich wiadomości o życiu i ważniejszych pracach zmarłego. Nieco później dość szczegółowy biogram pióra Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego zamieszczony został w *Encyklopedii powszechnej Orgelbranda*⁹. W tym samym czasie krótką notatkę o pracach młodego historyka zamieścił Władysław Nehring w *Kursie literatury polskiej*¹⁰. Przez długi okres nazwisko Romanowskiego nie pojawiało się w pracach historyków, dopiero Antoni Knot w artykule dotyczącym działalności Richarda Roepella we Wrocławiu na podstawie źródeł z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego podał nieco nowych informacji o tym uczniu wrocławskiego profesora¹¹. Ostatnio biogram Romanowskiego opracował autor niniejszego artykułu¹².

Wydaje się jednak, że należy poświęcić nieco więcej uwagi okresowi, w którym Romanowski pracował w Bibliotece Kórnickiej i to zarówno ze względu na znaczenie, jakie miały dla współczesnej historiografii jego prace, jak i dla poznania funkcjonowania Biblioteki Kórnickiej u schyłku życia Tytusa Działyńskiego.

Urodził się Jan Nepomucen Romanowski 21 kwietnia 1831 r. w Śmiełowie w powiecie jarocińskim. Był synem kucharza dworskiego Antoniego i Katarzyny z Kiełczewskich¹³. Nauki początkowe pobierał w szkole miejskiej we Wrześni, potem kontynuował edukację (od roku 1843) w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie w roku 1852 złożył egzamin dojrzałości¹⁴. W tym samym roku wstąpił na uniwersytet w Berlinie i tam studiował historię pod kierunkiem wybitnego historyka niemieckiego Leopolda Rankego, tam też m. in. słuchał wykładów polskiego sławisty Wojciecha Cybulskiego. W Berlinie Romanowski nie mając własnych środków na utrzymanie, według informacji F. M. Sobieszczańskiego, był „utrzymywany przez przyjaciół”. We wrześniu 1855 r. już z nadwątłym zdrowiem przeniósł się do Wrocławia, aby tam kontynuować studia historyczne pod kierunkiem Richarda Roepella.

Już w Berlinie napisał Romanowski niewielką pracę: *Zakon dobrzyń-*

⁶ „Przegląd Poznański”. T. 32: 1861 s. 445.

⁷ „Biblioteka Warszawska” 1861 t. 4 s. 767.

⁸ „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” T. 3: 1865 s. 607 - 608.

⁹ *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*. T. 22 s. 237 - 238.

¹⁰ W. Nehring: *Kurs literatury polskiej dla użytku szkół*. Poznań 1866 s. 278.

¹¹ Knot, *op. cit.*

¹² Potocki, *op. cit.* s. 243 - 244.

¹³ Księga chrztów parafii w Brzostkowie, w której pod datą 12 maja 1831 r. wpisano J. N. Romanowskiego.

¹⁴ Spis abiturientów w kronice szkoły, zob. *Program Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu za rok 1851/52*. Poznań 1852 s. 15.

ców aż do wdania się w układy z Krzyżakami, opublikowaną na łamach „Biblioteki Warszawskiej”¹⁵. We Wrocławiu natomiast zaczął pracować nad rozprawą doktorską na temat stosunków Polski z Litwą po wstąpieniu Władysława Jagiełły na tron polski, lecz „dla braku źródeł i nierozwikłanych w kronikarzach trudności”¹⁶ musiał ten temat odłożyć. Później wziął za temat rozprawy zagadnienie pierwotnego stosunku Krzyżaków do Konrada Mazowieckiego. Należał wówczas Romanowski do najzdolniejszych uczniów R. Roepella. Jeszcze będąc studentem występował jako oponent tez doktorskich podczas rygorozum doktorskich swoich, znanych później, kolegów historyków: 1 marca 1856 roku Kazimierza Szulca, gdzie wystąpił obok Augusta Mosbacha, Józefa Kazimierza Plebańskiego i Juliana Bukowieckiego; 26 czerwca tego samego roku Władysława Nehringa, obok Kazimierza Szulca i Pafnucego Szulczewskiego¹⁷.

Podczas studiów we Wrocławiu był też członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. Chociaż nie pełnił w nim żadnej funkcji oficjalnej, należał do pilniejszych jego członków. Brał udział w działalności naukowo-odczytowej Towarzystwa; w semestrze zimowym 1856/57 r. na dwóch kolejnych posiedzeniach referował swoją pracę doktorską.

Normalny tok studiów przerwała kilkakrotnie młodzieńcowi szybko postępująca choroba płuc i konieczność wyjazdów na kuracje do Salzbrunn, gdzie w latach 1856 - 1857 przebywał dwukrotnie¹⁸. Choroba spowodowała przedłużenie się czasu jego studiów i dopiero jesienią 1857 r. przedłożył swoją pracę doktorską, wydaną u Żupańskiego w Poznaniu pod tytułem: *De Conradi, ducis Masoviae atque Ordinis Cruciferorum prima mutuaque conditione*¹⁹. Pracę ocenił Roepell jako „zulässig”. Rygorozum odbyło się 24 listopada, a jego wynik określono jako „examine superato”, zaś egzaminatorami byli R. Roepell, F. Haase i P. J. Elvenich²⁰. Swoją pracę doktorską opublikował również częściowo Romanowski w języku polskim na łamach „Biblioteki Warszawskiej” jako uzupełnienie do pierwszego artykułu tamże zamieszczonego²¹.

Po ukończeniu studiów zamierzał młody doktor, za przykładem większości swoich kolegów, poświęcić się pracy nauczycielskiej. Jednak stan

¹⁵ „Biblioteka Warszawska” 1856 t. 1 s. 1 - 31.

¹⁶ Knot, *op. cit.* s. 20 - 21.

¹⁷ E. Achremowicz, T. Zabski: *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836 - 1886*. Wrocław 1873 s. 188, 396.

¹⁸ Sam Romanowski podał w swoim życiorysie znajdującym się w aktach doktorskich, że w tym okresie spędził tam jedno półrocze. *Acta enthaltend die Verhandlungen und Protocolle über die Examina und die Promotionem der Doctoren. Philosophische Facultät*. T. V. 1857. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹⁹ Zob. omówienie tej pracy w „Przeglądzie Poznańskim” T. 25: 1858 s. 478 - 480.

²⁰ Akta doktorskie Uniwersytetu Wrocławskiego.

²¹ J. N. Romanowski: *Poszukiwania nad zakonem dobrzyńców i nad stosunkiem pierwotnym Krzyżaków do Konrada Mazowieckiego*. „Biblioteka Warszawska” 1857 t. 1 s. 1 - 44.

zdrowia, a przede wszystkim częściowa utrata głosu, uniemożliwiły mu podjęcie takiej pracy. Wówczas Roepell, opiekujący się nim w czasie studiów, a zarazem współpracujący w tym czasie z Tytusem Działyńskim przy wydawnictwie *Lites ac res gestae*, polecił swego ucznia właścicielowi Biblioteki Kórnickiej. Ten, zajęty w tym czasie intensywnie prowadzonymi pracami wydawniczymi, chętnie przyjął nowego współpracownika.

Podjętą w roku 1858 pracę w Kórniku Romanowski uważał ją za zajęcie tymczasowe. Miał nadzieję, „że wnet odzyskawszy nadwątlone zdrowie, będzie mógł siły swe poświęcić służbie publicznej, do której się [...] naukowo sposobiał”²². Stan zdrowia nie poprawiał się jednak mimo stosowania różnych kuracji i o podjęciu innej pracy nie mogło być mowy²³.

Według zdania J. Grycza, w Kórniku Romanowski „nie wykonywał właściwej pracy bibliotekarskiej”²⁴, nie pracował przy porządkowaniu i katalogowaniu zbiorów. Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym okresie właściciel Biblioteki Kórnickiej cały swój wysiłek skierował na udostępnianie zbiorów, przede wszystkim przez publikację ważniejszych pozycji. Sądzić można, iż sprawę porządkowania i katalogowania biblioteki, zarzuconą od czasu działalności K. W. Kielisińskiego, odkładał do czasu całkowitego wykończenia pomieszczeń na bibliotekę w przebudowanym zamku kórnickim. Dlatego też Działyński zatrudnił nowego pracownika głównie przy pracy wydawniczej powierzając mu przygotowanie do druku części drugiej *Źródłopismów do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*²⁵. Romanowski wyszukiwał dokumenty z rękopisów Biblioteki Kórnickiej, czuwał nad ich odpisywaniem, czym zatrudniony był Walerian Gorecki, układał przepisane materiały, pilnował druku i przeprowadzał pierwsze korekty wydrukowanych arkuszy, które następnie przysyłał do akceptacji Działyńskiemu.

Działyński w tym okresie dłuższy czas przebywał w Berlinie i stamtąd nadzorował prace wydawnicze swojego pracownika, ustalał ostateczną redakcję tekstu, przeprowadzał ostatnią korektę i decydował o najdrobniejszych szczegółach druku. Nie znaczy to, aby zasłużony edytor źródeł historycznych nie doceniał kwalifikacji młodego historyka. Z kontaktów korespondencyjnych wynika, że był z jego pracy zadowolony²⁶. Trudno ustalić natomiast, w jakim stopniu Romanowski wpłynął na meto-

²² J. N. Romanowski: *Otia Cornicensia*. Poznań 1861. Przedmowa.

²³ Zob. listy J. N. Romanowskiego do Tytusa i Celestyny Działyńskich, rkps Bibl. Kórnickiej PAN (dalej cyt.: BK) 7446.

²⁴ J. Grycz: *Bibliotekarze kórnickcy*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 52.

²⁵ *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*. Część II, Oddział I. Poznań 1861.

²⁶ Korespondencja, zob. BK 7446.

dę wydawniczą przy edycji tomu, nad którym pracował. Z uwag Działyńskiego do jego bibliotekarza o odmienianiu tekstu „według nowożytniej ortografii” i o trzymaniu się pisowni „jednostajnej” w tym tomie ²⁷ wnioskować można, że na przyjęcie przez wydawcę tej metody, odmiennej od wcześniej przez niego stosowanej ²⁸, mógł mieć wpływ uczeń niemieckiej szkoły historycznej. On zapewne był też autorem modernizacji pisowni w tym tomie.

Równocześnie z pracą przy wydaniu *Źródłopismów* podjął Romanowski własne studia nad diariuszem sejmu piotrkowskiego z lat 1562 - 1563 drukowanym w tym wydawnictwie. Rezultatem tych studiów były trzy rozprawy omawiające w rozwoju historycznym kwestie, które były przedmiotem obrad tego sejmu: *Obrona potoczna*, *Incompatibilia* i *Sprawa z duchownymi*. Opublikował je w tomie zatytułowanym *Otia Cornicensia*, dedykowanym Tytusowi Działyńskiemu i wydanym jego kosztem u Żupańskiego w Poznaniu ²⁹. Spośród tych rozpraw największe uznanie u współczesnych zyskała najobszerniejsza z nich — *Sprawa z duchownymi*, w której usiłował przedstawić całokształt stosunków między władzą państwową a kościelną na polu sądownictwa w ich rozwoju historycznym aż do roku 1564. Chociaż praca ta oczywiście nie może spełniać wymogów dzisiejszej nauki historycznej, oparta jest bowiem na niepełnym materiale źródłowym, do którego Romanowski nie zawsze podchodził z należyty krytycyzmem, pozostaje nadal jedynym całościowym opracowaniem tego zagadnienia ³⁰.

Czwartą rozprawą zamieszczoną w *Otia Cornicensia*, różniącą się tematycznie od poprzednich, jest studium *Statuta z roku 1532* omawiające okoliczności powstania i wydrukowania statutów zwanych później od jednego z ich redaktorów *Statutami Taszyckiego* ³¹, na które powoływał się Romanowski w poprzednich rozprawach.

Był młody badacz człowiekiem niezwykle oddanym swojej pracy, doceniał znaczenie publikowanych przez swojego mecenasa źródeł historycznych. Toteż kiedy Działyński na skutek ówczesnych wypadków politycznych stracił część dochodów płynących z kapitałów ulokowanych w austriackich papierach wartościowych i zawiadomił swojego bibliotekarza, iż z tego powodu będzie musiał wstrzymać druk swoich wydawnictw

²⁷ List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego z 30 IV 1859 r., BK 7446 k. 80.

²⁸ Por. S. Bodniak: *Tytus Działyński*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 34 - 35; H. Chłopocka: *Edytorstwo naukowe Tytusa Działyńskiego*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 83.

²⁹ J. N. Romanowski: *Otia Cornicensia. Studia nad dziełem: Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego, część II, oddział I*. Poznań 1861. Rkps pracy zachował się w BK 7446.

³⁰ Zob. J. Sawicki: *Z Ksiąg Metryki Koronnej. Tekst pierwszych konstytucji sejmowych w języku polskim z r. 1543 w sprawie sądownictwa świeckiego i duchownego*. [W:] *Z dziejów Odrodzenia w Polsce*. Warszawa 1954 s. 53.

³¹ M. Taszycki: *Statuta inclyti Regni Poloniae*. Kraków 1532.

nie mając dość pieniędzy na ich opłacenie³², Romanowski apelował o kontynuowanie prac. „Co historia straciła, że się nikt dotychczas nie znalazł, któryby materiały drukiem te ogłosił — tłumaczył młody historyk — jak opacznie dzieje 16-go stulecia pojmowano, że nie znano dotychczas nieocenionych tych zabytków i jak ich się nie pojmie dopóty, dopóki część tych materiałów nie stanie się własnością wszystkich, co będą mieli pretensję znania historii, o tym Panu Hrabiemu pisać zbyteczna”³³. Jednocześnie bibliotekarz kórnicki mając bezpośredni dostęp do zbiorów Działyńskiego „odkrywał” coraz to nowe źródła, przede wszystkim do dziejów nadbałtyckich rejonów Rzeczypospolitej; historia tych terenów bowiem interesowała go szczególnie. „Czytam tu tak ważne dokumenta [...] — informował Działyńskiego — wyświecające bezpośrednio historię poddania się Inflant Zygmuntovi Augustowi, aby dobitnie myśl swoją wyrazić, słupieję z nieustającego zadziwienia. Nikomu z śmiertelnych ani się śniło dotychczas, że do tych wypadków istnieją pod słońcem tak szczegółowe i jasne wiadomości z kancelarii królów naszych”³⁴. Zapoznanie się z tymi nie znanymi dotąd szerzej źródłami stanowiło dla niego bodziec do opracowania i udostępnienia szerszemu ogółowi zawartych w nich wiadomości. Owocem tej pracy była rozprawa *Wojna Zygmunta Augusta z zakonem inflantskim roku 1557* opublikowana w pierwszym tomie „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, która zyskała mu uznanie historyków³⁵.

Oprócz wydawania *Źródłopismów* i własnych prac naukowych współpracował Romanowski z Tytusem Działyńskim przy innych pracach edytorskich. Ślady jego działalności widać przy pracach związanych z przygotowaniem do wydania *Insignia seu clenodia* Długosza z rękopisu Biblioteki Kórnickiej³⁶. Działyński zamierzał też wykorzystać kwalifikacje swojego bibliotekarza przy wydaniu innego dzieła Długosza — *Banderia Prutenorum*. Byłoby to w krótkim czasie już trzecie wydanie *Banderiów*, po

³² List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego z 30 IV 1859 r., BK 7446 k. 80.

³³ Brulion listu J. N. Romanowskiego do T. Działyńskiego, ibidem k. 80v.

³⁴ List J. N. Romanowskiego do T. Działyńskiego z 23 II 1859 r., BK 7446 k. 32v.

³⁵ Zob. W. Knapowska: *Ksawery Liske o środowisku naukowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. „Roczniki Historyczne” R. 23: 1957 s. 356. Ta rozprawa Romanowskiego nie ma końca; na jej zakończeniu jest notka: „do-kończenie nastąpi”. Ponieważ nie zachował się rękopis, trudno stwierdzić, czy autor ukończył ją. Przypuszczać można, że rękopis został zagubiony przez redakcję „Roczników”, ponieważ nie było go już w roku 1896, kiedy kwerendę w tej sprawie w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Bibliotece Kórnickiej przeprowadzał Emil Schwarzwald z Krakowa, zob. jego list do Z. Celichowskiego, rkps AB 93 k. 77 - 78.

³⁶ Z rkpsu BK 801. Tekst Długosza przepisany ręką J. N. Romanowskiego, z jego i T. Działyńskiego uwagami, zob. BK 7484.

edycjach F. Vossberga ³⁷ i J. Muczkowskiego ³⁸, ale miało przewyższać poprzednie poprawnością, a przede wszystkim bogactwem szaty zewnętrznej. Jako próbę polecił wykonać w Berlinie barwną podobiznę chorągwi Kazimierza, księcia śląskiego, wraz z opisem. W związku z tą chorągwią Działyński pisał do swojego współpracownika: „Vossberg w swoich *Banderiach* twierdzi, że ustawy lenne między X-ciem stolpeńskim a Koroną Polską już nie istniały; przeciwko temu zarzutowi przytacza Muczkowski Naruszewicza [...], ale szłoby o to, żeby zbić Vossberga innymi jeszcze dokumentami” ³⁹. Romanowski skrupulatnie zabrał się do wypełnienia tego zlecenia, przeprowadził gruntowną kwerendę i wkrótce przesłał kilkunastu stronicową źródłową rozprawkę zatytułowaną *O zdaniu Vossberga, jakoby z wiekiem XII ustawy stosunki lenne między książętami pomorskimi a Koroną* ⁴⁰. Zasłużony edytor musiał być zadowolony ze swego pomocnika, bo już kilka dni później informował go: „[...] za powrotem moim przywiozę Panu rozmaite wydania *Banderiów*, których pragnę nowe wydanie uskutecznić [...] będzie to istotnie nadzwyczaj pięknym pomnikiem, i tam Pan będziesz miał pole do wystąpienia ze swoją pruską erudycją, bo na końcu dzieła zamierzam dać tłumaczenie łacińskiego tekstu z notatami Muczkowskiego i przydatkami, jakie nam się będą zdawały najwłaściwymi” ⁴¹. Przygotowanie tego wydawnictwa nie wyszło jednak poza prace wstępne.

Inną drobną pracą, którą Romanowski wykonywał na zlecenie swego chlebodawcy, lecz nie dokończył, miała być recenzja rozprawy doktorkiej Alfreda Brandowskiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego ⁴². Bibliotekarz kórnicki zdołał tylko sporządzić obszerne *Notaty przeciw dysertacji dra Brandowskiego o Annalach Orzechowskiego* pozostałe w rękopisie w formie wykazu błędów w niej zawartych ⁴³.

W okresie kiedy Tytus Działyński od stycznia 1859 roku jako poseł do sejmu pruskiego przebywał w Berlinie, Romanowski na jego zlecenie prowadził badania i przeprowadzał kwerendy nie tylko do prac ściśle naukowych, ale także wyszukiwał materiały potrzebne do wystąpień po-

³⁷ Berlin 1849.

³⁸ Kraków 1851.

³⁹ List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego z 2 III 1860 r., BK 7446 k. 89.

⁴⁰ BK 7446 k. 40 - 43.

⁴¹ List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego z 12 III 1860 r., BK 7446 k. 91.

⁴² A. Brandowski: *De Stanislae Oxi Orichovii Annalibus Polonicis. Commentatio historico-philologica*. Berlin 1860. O ukazaniu się rozprawy Brandowskiego poinformował Działyńskiego sam Romanowski i prosił go o jej nabycie. Zob. list J. N. Romanowskiego do T. Działyńskiego z 12 V 1860 r., BK 7446 k. 55. Działyński jako wydawca „Roczników” skrytykował pracę młodego filologa i według notatki żony „na niedorzeczne dzieło Brandowskiego miał [...] odpisać i pragnął żeby to ktoś zrobił”. BK 7483.

⁴³ BK 7483.

litycznych i publicystycznych. Niejednokrotnie Działyński zlecał swojemu bibliotekarzowi znalezienie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej dokumentów, które stanowiły argumenty historyczne do wystąpień parlamentarnych jego lub współkolegów. Szczególnie przydatny okazał się Romanowski Działyńskiemu w czasie polemiki, jaka toczyła się wśród posłów polskich w Berlinie i na łamach czasopism na temat kwestii rzymskiej.

Mianowicie kiedy w wyniku wojny Francji i Sardynii z Austrią 1859 r. oraz ruchu zjednoczeniowego we Włoszech zostało okrojone Państwo Kościelne i podejmowano próby jego całkowitej likwidacji, w wielu krajach katolickich wytworzyły się stronnictwa obrońców świeckiej władzy papieża i wyrazicieli tendencji liberalnych, udzielających poparcie przywódcom ruchu zjednoczeniowego Włoch. Sprawa rzymska była przedmiotem polemiki w Wielkim Księstwie Poznańskim, gdzie spierano się, jakie stanowiska powinni zająć Polacy wobec tej kwestii. Głównym rzecznikiem poparcia dla ruchu zjednoczeniowego Włoch w Kole Posłów Polskich w Berlinie był Władysław Bentkowski, rozpatrujący sprawę Państwa Kościelnego wyłącznie na płaszczyźnie politycznej. Popierał go całym swoim autorytetem i wiedzą historyczną Tytus Działyński dowodząc, że na przestrzeni dziejów świecka władza papieża ani kościołowi, ani krajom katolickim, ani przede wszystkim Polsce nie przyniosła korzyści; wręcz przeciwnie, uwikłana w aktualne układy polityczne i ulegając wpływow najsilniejszych, głównie władców niemieckich, niejednokrotnie podejmowała decyzje godzące w interesy polskie. Zaś w ówczesnej sytuacji politycznej Polacy, dążąc sami do odzyskania niepodległości, powinni poprzeć włoski ruch zjednoczeniowy ⁴⁴.

Dyskusja w kwestii rzymskiej najsilniej uwidoczniła się w polemice prasowej, jaka wywiązała się pomiędzy redagowanym przez Jana Koźmianą ultramontańskim „Przeglądem Poznańskim” — obrońcą świeckiej władzy papieskiej, który rozpatrywał tę kwestię z religijnego punktu widzenia, a liberalnym „Dziennikiem Poznańskim”, w którego imieniu polemikę prowadził właśnie Bentkowski ⁴⁵. Działyński nie tylko moralnie wspierał Bentkowskiego, lecz dostarczał mu na poparcie jego twierdzeń

⁴⁴ Zachował się fragment pisma T. Działyńskiego, ręką jego sekretarza, do Koła Polskiego zaczynający się od słów: „Pragnąc udowodnić najszczerze poważanie moje dla czcigodnego kolegi W. Bentkowskiego, pozwoliłem sobie, czyniąc zadość jego życzeniu, podyktować kilka słów odnoszących się do ważnego dziś pytania, czy władza światowa papieska przyniosła Kościołowi i ludom katolickim, a mianowicie Polsce uszczerbek lub korzyści [...]” BK 7296. Dokładniej T. Działyński przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie w liście do córki Jadwigi Zamowskiej z 22 I 1860 r., BK 7601 k. 317 - 318.

⁴⁵ O polemice tej pisali Stanisław Karwowski: *Historia Dziennika Poznańskiego od roku 1859 - 1864*. [W:] *Księga jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859 - 1909*. Poznań 1909 s. 13; ostatnio Z. Zieliński: *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848 - 1865*. Lublin 1973 s. 289 - 300. Artykuły polemiczne „Przeglądu Poznańskiego” przedrukowano w *Pismach ks. Jana Koźmiana*. Poznań 1881.

materiałów źródłowych i opracowań historycznych dotyczących dziejów papieżstwa z Biblioteki Kórnickiej. Właściciel Biblioteki niejednokrotnie uciekał się do pomocy swego bibliotekarza, kiedy potrzebne były nowe materiały na poparcie argumentów kolegi lub zbiecie twierdzeń przeciwnika. Na przykład kiedy dyskutowano na temat stanowiska papieżstwa wobec rozbiorów Polski, Działyński na początku lutego 1860 roku pisał do Romanowskiego: „[...] czy by się nie znalazły dowody na to, że papież pobłażał podziałowi Polski. Zdaje mi się, że jest tam gdzieś wzmianka o tym, że papież bynajmniej nie sprzeciwiał się w Wiedniu temu podziałowi. Są to w tej chwili rzeczy najwyższej wagi dla mnie”⁴⁶. Innym razem pisał znowu: „Zmiłuj się i wypisz mi dowody na to, iż episkopat wielkiej części Polski był oddany pod zwierzchność niemieckich biskupów magdeburskich [...]. Wspomina o tym Krasicki i Naruszewicz. Przekonany jestem, że Pan tę wzmiankę znajdziesz i w Kromerze i w Długoszu. Bądź Pan łaskaw, zrób mi w tej mierze notatkę i prześlij mi ją pocztą [...], bo pan Koźmian zaprzeczał mi tej historycznej prawdzie, której niegdyś miałem kilkanaście dowodów”⁴⁷. Młody historyk, jako autor rozprawy *Sprawa z duchownymi* jeden z najlepszych wówczas znawców dziejów stosunków państwowo-kościelnych w Polsce, sumiennie wypełniał zlecone sobie zadanie i w obszernej odpowiedzi z licznymi wypisami ze źródeł i literatury przedmiotu, w sposób obiektywny starał się naświetlić interesujące zagadnienie⁴⁸. Materiały te dostarczone przez Działyńskiego Bentkowskiemu decydowały o przewadze „Dziennika” nad „Przeglądem” w argumentacji historycznej w toczonej polemice⁴⁹.

Jan Nepomucen Romanowski aktywnie uczestniczył również w poznańskim życiu naukowym. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk od chwili jego powstania. Jest prawdopodobne, że już wcześniej: we Wrocławiu wiedział o projekcie powołania Towarzystwa będąc tam w styczności z kolegami Kazimierzem Szulcem, Augustem Mosbachem i Józefem Kazimierzem Plebańskim, wśród których projekt ten był omawiany⁵⁰. W początkach działalności naukowej Towarzystwa, w latach 1859 - 1861, był jednym z najczynniejszych członków wydziału nauk historycznych i moralnych. Na posiedzeniach wydziału czytał wówczas następujące swoje prace: *Wojnę Zygmunta Augusta z zakonem inflantzkim roku 1557*⁵¹.

⁴⁶ List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego, BK 7446 k. 87.

⁴⁷ List T. Działyńskiego do J. N. Romanowskiego z 11 VI 1860 r., ibidem k. 97.

⁴⁸ List J. N. Romanowskiego do T. Działyńskiego z 11 VI 1860 r., ibidem k. 57 - 58.

⁴⁹ O tym, że Bentkowski korzystał bezpośrednio z tych materiałów świadczy jego list do T. Działyńskiego z 30 VI 1860 r., w którym wymienia pożyczone mu przez Działyńskiego materiały związane z omawianą polemiką, a wśród nich list Romanowskiego do Działyńskiego. BK 7439 k. 49.

⁵⁰ A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. Poznań 1928 s. 34.

⁵¹ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa w t. 1 „Roczników” s. 588; druk tamże s. 329 - 400.*

tłumaczoną przez siebie z łacińskiego mowę Titiusza, profesora gdańskiego, wygłoszoną przez tegoż w roku 1654 przy obchodzie dwustuletniej rocznicy wyzwolenia się Prus spod panowania krzyżackiego⁵²; tłumaczoną przez siebie z łacińskiego instrukcję posła królewskiego na sejm piotrkowski 1562 roku⁵³; *O Policji Orzechowskiego, wydania Tytusa Działyńskiego*⁵⁴; *O obronie potocznej, czyli ustanowieniu wojska kwarcianego na sejmie piotrkowskim 1562 roku*⁵⁵; *O stosunku Kościoła do rządu w dawnej Polsce aż do wieku XVI* czytana na czterech posiedzeniach⁵⁶.

Romanowski występował też niekiedy na posiedzeniach wydziału w zastępstwie prezesa — Działyńskiego, składając w jego imieniu sprawozdania ze spraw organizacyjnych Towarzystwa⁵⁷. Stan zdrowia uniemożliwiał mu z czasem osobiste uczestniczenie w posiedzeniach, zaś przy czytaniu ostatnich dwóch prac zmuszony był wyręczyć się innymi członkami wydziału.

Choroba płuc nękała go przez cały okres pobytu w Kórniku. Już w kwietniu 1859 r. donosiła do Berlina domownica Działyńskiego — Emilia Radolińska, że bibliotekarz jest w ostatnim stadium suchot. Troskliwa opieka Działyńskich i coroczne kuracje w uzdrowiskach śląskich łagodziły cierpienia i umożliwiły Romanowskiemu jeszcze dwa lata pracy. Gruźlica robiła jednak nieodwracalne postępy. Wiosną 1861 r. wysłali go Działyńscy na kurację do południowej Francji. Odbывał ją najpierw w Archachon, potem w Eaux-Bonnes, wreszcie w Pau u podnóża Pirenejów, gdzie zmarł 27 października 1861 roku.

Był Jan Nepomucen Romanowski pierwszym bibliotekarzem kórnickim posiadającym solidne przygotowanie naukowe, zdobyte podczas studiów uniwersyteckich. Posiadał pełne kwalifikacje do prowadzonych pod kierunkiem Działyńskiego prac wydawniczych. Na tym polu był najbliższym i najbardziej zaufanym współpracownikiem u schyłku życia Działyńskiego, wtajemniczony w jego prace i plany bardziej nawet niż syn i następca Jan Działyński, przebywający przeważnie poza Kórnikiem. Śmierć bibliotekarza w kilka miesięcy po zgonie właściciela Biblioteki Kórnickiej spowodowała pewną przerwę w ciągłości prac Biblioteki.

Znaczenie stosunkowo krótkiej działalności Romanowskiego w Kórniku polegało przede wszystkim na dużym ułatwieniu i przyspieszeniu edycji źródeł historycznych prowadzonej przez Tytusa Działyńskiego, a

⁵² „Dziennik Poznański” 1859 nr 8; wyjątki tłumaczenia mowy opublikował „Przegląd Poznański” 1859 t. 28 s. 381 - 394.

⁵³ „Dziennik Poznański” 1859 nr 72; instrukcja wyjęta z części II *Źródłopismów do dziejów unii*. Poznań 1861.

⁵⁴ *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa...*

⁵⁵ „Dziennik Poznański” 1860 nr 168; rozprawa drukowana w Romanowskiego: *Otia Cornicensia*.

⁵⁶ „Dziennik Poznański” 1860 nr 247, 271; 1861 nr 12, 120; druk pt. *Sprawa z duchownymi w Otia Cornicensia*.

⁵⁷ Zob. „Dziennik Poznański” 1861 nr 71.

także na wsparciu właściciela Biblioteki Kórnickiej naukową „erudycją pruską”. Z drugiej strony Działyński zabezpieczając swojemu bibliotekarzowi byt materialny, umożliwiając dostęp do źródeł i ułatwiając publikację jego prac, stworzył doskonałe warunki dla jego rozwoju naukowego. Te warunki stworzone przez mecenasa i wyjątkową pracowitość Romanowskiego złożyły się na to, że mimo ciągłych kłopotów ze zdrowiem, potrafił osiągnąć rezultaty stawiające go w rzędzie wybitniejszych ówczesnych historyków polskich.

